

Celina Heliasz-Nowosielska
(Uniwersytet Warszawski,
e-mail: celina.heliasz@uw.edu.pl)

OD TYTUŁOWANIA DO WYZYWANIA. CZASOWNIKI NOMINACYJNO-ADRESATYWNE WE WSPÓLCZESNEJ POLSzczyźNIE

W pracy Małgorzaty Marcjanik [1987] został zgłoszony postulat wprowadzenia do terminologii lingwistycznej wyrażenia *czasownik adresatywny*. Terminem tym autorka postulowała objąć czasowniki, które

oznaczają lub mogą oznaczać (w wypadku czasowników polisemicznych) językowe relacje osobowe; informują o działaniach (motywowanych wola, świadomych) realizowanych za pomocą mówienia (pisania) jednych osób wobec drugih [Marcjanik 1987, 10].

Role semantyczne mówiącego agensa i adresata, którzy wchodzą w takie relacje językowe, są reprezentowane przez argumenty osobowe (prawostronny i lewostronny) w strukturze predykatowo-argumentowej odpowiednich czasowników, por. Marcjanik [1987, 10–11]. Proponowany termin ma szeroki zakres: odnosi się zarówno do czasowników takich jak np. *informować [kogoś]*, *gratulować [komuś]*, *prosić [kogoś]*, *dyskutować z [kimś]*, jak i np. *aresztować [kogoś]*, *degradować [kogoś]*, *mianować [kogoś]*, por. np. Marcjanik [1987, 35].

Analizy materiału korpusowego z NKJP i kwerend Google wskazują na to, że we współczesnej polszczyźnie wyodrębnia się wąska klasa czasowników, w odniesieniu do których nazwy *czasowniki adresatywne* czy też *czasowniki nominacyjno-adresatywne* można byłoby użyć w sposób bardziej dosłowny. Chodzi mi tu o czasowniki takie jak np. *zwrócić (zwracać) się do [kogoś] [jakoś]*, *naz(y)wać [kogoś] [jakoś]*, *powiedzieć [coś] do [kogoś]*, *(z)wyz(y)wać [kogoś] od [kogoś/ czegoś]* czy *tytułować [kogoś] [jakoś]*.¹ Za pomocą tych jednostek zdaje się w języku ogólnym sprawę ze zwracania się do siebie nawzajem osób i – jednoczesnego lub niejednoczesnego – nazywania kogoś w taki a nie inny sposób. Czasowniki te otwierają z lewej strony miejsce nadawcy, a z prawej strony miejsce adresata lub podmiotu nazywanego (któremu nie musi być przypisana ani

¹ Własności formalne i semantyczne poszczególnych argumentów precyzyjniej opisuję w dalszej części artykułu. Osobnym problemem metodologicznym, wartym dyskusji, jest to, że własności tych nie da się jednoznacznie oznaczyć za pomocą sekwencji zaimków (dotyczy to nie tylko czasowników opisywanych w niniejszym tekście).

rola odbiorcy w danym akcie komunikacji, ani *experientera*, osobiście doświadczającego bycia nazywanym w dany sposób), a także miejsce komunikatu: zwrotu lub nazwy, a w wypadku niektórych jednostek nawet konkretniej: wyzwiska lub tytułu.

W dalszej części artykułu zaprezentuję zasób czasowników nominacyjno-adresatywnych we współczesnej polszczyźnie, opiszę, jak są one używane i omówię podstawowe opozycje znaczeniowe między nimi, a na koniec przedstawię główne wnioski z przeprowadzonej analizy.

ZASÓB CZASOWNIKÓW NOMINACYJNO-ADRESATYWNYCH WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYZNY

Podstawowym czasownikiem adresatywnym, opisującym sam sposób zwracania się ludzi do siebie, jest czasownik **zwrócić się do [kogoś] [jakoś]**. Przyłącza on głównie frazy nominalne, opisujące sposób zwrócenia się do danej osoby, por. np.:

- (1) *To, co zagwarantowało mężczyźnie wiarygodność w oczach 95-latki, to fakt, że zwrócił się do niej po nazwisku.*
- (2) *Kiedy wróciła stąd do domu, mąż pierwszy raz po latach zwrócił się do niej po imieniu. – Zosiu, zaprosimy na spotkanie krewnych – powiedział.*
- (3) *To Polak – pomyślała, bo choć zwrócił się do niej po niemiecku, zdradził go akcent.*
- (4) *Innym razem obraziła się na żebraka, który, prosząc o dopłatę do butelki piwa, zwrócił się do niej per „babciu”!*
- (5) *Jest doskonale świadom własnej pozycji, potrafi zbesztać recepcjonistkę matki za to, że zwróciła się do niego per ty.*
- (6) *Jak relacjonuje, zwrócił się do niej: „proszę pani, uderzyła pani moje auto”.*

Czasownik ten różni się od innych jednostek z kształtem *zwrócić*, a mianowicie *zwrócić się do [kogoś] z [czymś]* i *zwrócić się do [kogoś] o [coś]*, a także *zwrócić się do [kogoś] po [coś]* (nienotowane przez *Nowy słownik poprawnej polszczyzny* pod red. Andrzeja Markowskiego, 1999), które to czasowniki opisują nie same sposoby zwracania się osób do siebie nawzajem, ale sprawy, z jakimi ludzie zwracają się jedni do drugich, por. np.:

- (7) *Po upływie trzech miesięcy Krystyna B. zdenerwowana brakiem jakichkolwiek wpłat od Marka Z. zwróciła się do niego z żądaniem zwrotu pożyczki.*
- (8) *... policja zwróciła się do niego z pytaniem, czy chce założyć sprawę karną.*

- (9) *W 1988 r. spółdzielnia zwróciła się do niego o zwrot uprzednio zajmowanego mieszkania i objęcie w posiadanie nowego.*
- (10) *Kiedy Jenkins opuścił więzienie, postanowił stworzyć nową wersję Thunderbolts i oczywiście zwrócił się do niej po pomoc.*

Jednostką, która przyłącza zarówno formy zwracania się do osób, jak i zdania, za pomocą których zwrócono się do kogoś, jest czasownik **powiedzieć [coś] do [kogoś]**, por.:

- (11) *...powiedziała do niego „ty, drrrani...”, a on z groźną miną zaczął iść w jej stronę...*
- (12) *Czy on z nią jest? Powiedziała do niego skarbie.*
- (13) *Dwa lub trzy tygodnie temu Sławek „Satelita” powiedział mi, że Węgierka powiedziała do niego po polsku: „dziękuję”, kiedy przepuścił ją na schodach.*
- (14) *Na szczycie powiedział do niego: „tylko nie mów mamie, na jakiej górze byliśmy...”.*
- (15) *Ostatnio sąsiadka powiedziała do niej: „Ale ci się fajna mama trafiła”.*
- (16) *Pamiętam, jak szłam kiedyś ulicą, podeszła do mnie kobieta z trzydziu czteroletnim dzieckiem i powiedziała do niego, że to ja jestem tą osobą, która przyjęła je na ten świat.*

Niezależnie od formy, w jakiej dopełnienie zostaje przyłączone do *powiedzieć do*, uwagę zwraca to, że uzupełnienia te nie mają statusu ani zwykłych przytoczeń czy cytatów, ani asercji, rozumianych zgodnie z wykładnią Andrzeja Bogusławskiego [2004; 2005]. Moim zdaniem odwzorowują one – precyzyjnie rzecz ujmując – wypowiedzi kierowane przez jedne osoby do drugich, których nie da się sprowadzić do żadnej z dwóch kategorii uzupełnień, postulowanych w teorii czasownika *powiedzieć* A. Bogusławskiego. Odwzorowaniu podlegają bowiem w tym wypadku elementy, które są relewantne ze względu na sam akt kierowania takiej a nie innej wypowiedzi do danego adresata – mogą to być zarówno składniki treści, jak i formy wypowiedzi oryginalnej. Istotne nie jest tu dokładnie to samo, co w wypadku przytaczania czyjejs wypowiedzi, charakteryzującego się dążeniem do jak najdokładniejszego oddania sposobu ujęcia danych treści czy w wypadku relacjonowania tego, co ktoś komuś powiedział pod tzw. asercją, dla którego centralną sprawą jest adekwatne zdanie sprawy z treści wypowiedzi oryginalnej. Jak też z tego wynika, nie uważam kształtu *że* za obligatoryjnie wprowadzający wyłącznie uzupełnienia czysto asertoryczne. Wszystkie zawarte tu myśli rozwijam w powstającej książce.

Zarówno uzupełnienia nominalne, jak i werbalne przyłącza także czasownik **powiedzieć [komuś] o [kimś/czymś] [coś/że]**, do którego jednak dołączyć można tylko zdania odwzorowujące czyjeś wypowiedzi jako takie, nie zaś wypowiedzi skierowane do kogoś, por. np.:

- (17) *Jego brat Aleksander powiedział nam o nim: „Był znakomitym bratem i przyjacielem”.*
 (18) *Pamiętam, jak powiedziała mi o nim: „Bardzo lubi twoje prace, ale nigdy nic podobnego nie kupił”.*
 (19) *Brodka powiedziała o nim: „Niezwykle utalentowana torpeda!”.*
 (20) *Brat powiedział o nim idiota, a że jest jego bratem, wie, co mówi.*
 (21) *... żona powiedziała o nim gnojek...*

Zdania (17)–(21) są nieakceptowalne po podstawieniu do nich w miejscu odbiorcy *do [kogoś]*, por. np.:

- (22) **... Jego brat Aleksander powiedział do nas o nim: „Był znakomitym bratem i przyjacielem”.*
 (23) **... żona powiedziała do mnie o nim gnojek...*

Między innymi w związku z tym – inaczej niż Andrzej Bogusławski [2004; 2005] – nie traktuję *do [kogoś]* i *[komuś]* jako alternatywnych realizacji miejsca odbiorcy jednej jednostki, a zamiast tego – podobnie jak Anna Wierzbicka [1973] – wyodrębniam dwie osobne jednostki z tymi kształtami: *powiedzieć [komuś] o [kimś/czymś] [coś/że_]* i *powiedzieć [coś/że_] do [kogoś]* (bardziej szczegółowo piszę na ten temat w książce, o której wspomniałam już wcześniej).² Ponadto wypowiedzenia (19)–(21) uznaję za szczególne użycia jednej z tych jednostek, a mianowicie: *powiedzieć [komuś] o [kimś/czymś] [coś/że_]*, niosące znamiona pewnej operacji. Na ten temat będzie jeszcze mowa w dalszej części tego artykułu.

W przeciwieństwie do wymienionych do tej pory jednostek pewne polskie czasowniki służą do zdawania sprawy wyłącznie z określania kogoś (lub czegoś) jakimś mianem. Jednostki te przyłączają wyłącznie frazy nominalne. Najszerzy zakres użycia z tego rodzaju jednostek ma czasownik ***naz(y)wać [kogoś/coś] [jakoś]***, za pomocą którego można zrelacjonować zarówno aktywność nazewniczą podejmowaną wobec osób, jak i wobec zwierząt i wszelkich innych elementów rzeczywistości, por. np.:

- (24) *... jej chłopak nazwał ją „grubą”.*
 (25) *... nazwała go kłamcą!*
 (26) *Nazwał ją „suką”.*
 (27) *Jennifer Garner nazwała go miłością życia.*
 (28) *„Wyborcza” nazwała go Macierewiczem polskiej sztuki.*
 (29) *Uważa, że został zniesławiony, bo nazwała go leniem.*
 (30) *Nauczyciel Adama Cisowskiego nazywał Adasia Piotrusiem, bo ciągle nie mógł zapamiętać jego imienia. Nazywał go także szatanem...*

² Różnice między *mówić / powiedzieć [komuś]* i *do [kogoś]* badali także G. Hentschel i B. Chachulska [2006].

- (31) *Po drodze spotykają bezdomnego psa, którym zaopiekowała się Ula. Nazwała go Dunaj.*³
- (32) *Potem kazał nam cholernie wysoko skakać i bez sensu machać nogą. Nazywał to „tijo nopi czagi”, mówiliśmy na to: tijo od czapy.*
- (33) *Ojciec nazywał to z niemiecka landszaft.*

Działania, z których zdaje się sprawę za pomocą *naz(y)wać [kogoś/ coś] [jakoś]*, mogą mieć charakter ustanawiania nazwy, którą przyjmują inni (tak jest w wypadku nadawania imion), lub indywidualnego zwyczaju czy nawet incydentalnego wypadku użycia danej nazwy. Tylko z pewnej części tych zdarzeń, a mianowicie tych indywidualnych lub zgoła incydentalnych, zdaje sprawę czasownik **powiedzieć [jakoś] na [kogoś]**, por. np.:

- (34) *Ludzie mówią na niego „kaczka”, on mówi na innych „małpa”. Wolno mu.*
- (35) *Nauczycielka napisała w dzienniku uwagę, że jeden chłopak z mojej klasy powiedział na nią Teletubiś.*
- (36) *W połowie podróży stworzyły się dwa obozy: dziewczyn i chłopaków. Skargi tych pierwszych brzmiały tak: „A on powiedział na nią dziwka”.*
- (37) *Kiedyś powiedziałam Heli, że Zygmunt powiedział na nią „głupia” i że to jest prawda.*
- (38) *Powiedział, że możemy poczekać na karetkę, chyba powiedział na nią „Eska”, ale to może potrwać 1,5 godziny.*
- (39) *Powiedział na to „typowe spd”, cokolwiek to znaczy...*

Jednostkę tę, zapisaną jako *powiedzieć na kogoś/ coś*_, wyróżnił A. Bogusławski [2005, 146]. Nie jest ona tożsama ze sfrageologizowaną całością: *nie powiedzieć na [kogoś] złego słowa*, która przeciwstawia się *nie powiedzieć o [kimś] dobrego słowa*. Wymaga także odróżnienia od *powiedzieć [coś] na [coś]*, używanego głównie w pytaniach w znaczeniu reaktywnym, bliskim *odpowiedzieć [komuś] na [coś]*, por.:

- (40) – *Co na to powiedział? – Baaa...*
- (41) *A co powiedziała na to doktor B.?*
- (42) *... nagrywaliśmy scenę pod młynem wodnym. Woda w nim zamarzała. Młyn pokrył się stalaktytami. Hoffman powiedział na to, że sam Bóg stworzył nam dekorację.*

³ W wyniku działań nazewniczych Uli pies *wabi się Dunaj*. Czasownik *wabić się [jakoś]* opisuje już tylko stan noszenia danego imienia przez dane zwierzę.

Łączliwość pozostałych czasowników nominacyjno-adresatywnych jest ograniczona do uzupełnień nominacyjnych o różnym nacechowaniu oceniającym. I tak czasownik **wyz(y)wać [kogoś] od [kogoś/czegoś]** przyłącza tylko dopełnienia stanowiące nazwy nacechowane negatywnie, por. np.:

- (43) *Wyzwał ją od ku**w przez megafon w centrum miasta!*
 (44) *Mama wyzwała go od idiotów i uświadomiła, że to moja nowa kurtka.*
 (45) *Kolega wyzwał go od pantoflarzy, słusznie?*
 (46) *Wyzwał go od „bambusów”, używał też innych wulgarnych określeń.*

Dopełnienia te występują w liczbie mnogiej, niezależnie od liczby dopełnienia osobowego, wskazującego, kto został w dany sposób określony. Z kolei czasownik *tytułować [kogoś] [jakoś]* przyłącza tylko dopełnienia zawierające nazwy nacechowane pozytywnie lub nienacechowane, por. np.:

- (47) *Hłasko tytułował go Mistrzem...*
 (48) *George W. Bush podczas audiencji u Benedykta XVI uparcie tytułował go „sir”, choć przecież powinien mówić „Wasza Świątobliwość”, czyli po angielsku „Your Holiness”.*
 (49) *Górzyńska nie mieszkała jednak z mężem, a pisząc do niego listy, tytułowała go panem prezydentem.*
 (50) *Od Aliny. Wszyscy tak o niej i do niej mówili, nawet młodym lub nowo poznanym ludziom kazała tak się do siebie zwracać, czasem strasznie ich pesząc. A jak ktoś tytułował ją „pani profesor”, groziła, że odplaci tym samym.*
 (51) *Profesor Misią nazywali ją przyjaciele i bliski krąg współpracowników naukowych, tak tytułował ją też Miron Białoszewski.*
 (52) *Prowadzący konsekwentnie tytułował ją Panią Agnieszką.*
 (53) *Prasa tytułowała ją „Księżniczką malarstwa polskiego”, „Boginką słowiańską”...*

W wypadku tego czasownika, w przeciwieństwie do *(z)wyz(y)wać [kogoś] od [kogoś/czegoś]*, a podobnie do wszystkich wcześniej wymienionych jednostek, liczba dopełnienia określającego tytuł odpowiada liczbie dopełnienia osobowego, którego ten tytuł dotyczy.

Uwagę zwraca to, że w miejscu prawostronnego dopełnienia nominacyjno-adresatywnego wszystkich wymienionych tu czasowników mogą wystąpić nie tylko reprezentacje nazwy, formy adresatywnej czy komunikatu zaadresowanego do kogoś (w postaci nominalnej lub werbalnej, o czym będzie jeszcze mowa dalej), lecz także przysłowki, wyrażające ocenę, np. *brzydko, ładnie, pieszczotliwie* oraz zaimek *tak*, co ilustruje podany wyżej przykład (51). Wskazuje to na to, że dla znaczenia omawianych

czasowników istotny jest sposób wykonania danej czynności, wiążący się z wyborem takich a nie innych słów w celu określenia nimi kogoś czy zwrócenia się do kogoś.⁴

OPOZYCJE ZNACZENIOWE CZASOWNIKÓW NOMINACYJNO-ADRESATYWNYCH

Wyodrębniona klasa czasowników składa się z takich jednostek, które implikują bezpośredni kontakt nadawcy i adresata oraz z takich, które go nie implikują. Chodzi tu o kontakt w danym czasie, a – dzięki środkom porozumiewania się na odległość – niekoniecznie o współobecność w jednym miejscu, co jednak nie stanowi już informacji czysto językowej. Świadectwem tego, że czasownik implikuje interakcję, jest jego niezdolność do tworzenia niesprzecznych połączeń z wyrażeniem przyszłownikowym [*robi coś*] za [*czyimiś*] *plecami*, opisującym działania, których nadawca nie podejmuje, będąc w kontakcie z adresatem, por.:

- (54) **Za jej plecami zwrócił się do niej per hrabino / powiedział do niej hrabino vs. Za jej plecami powiedział na nią hrabina / nazwał ją hrabiną / wyzwał ją od hrabin / tytułował ją hrabiną.*

Niezależnie od tego, czy dane słowa padają w kontakcie z kimś, czy nie, określają w jakiś sposób osobę, której dotyczą. Robią to na trzy sposoby. Po pierwsze, mogą stanowić formę incydentalnego zwrócenia się do danej osoby lub zwyczajowego zwracania się do niej, por. *zwrócił się do niej per hrabino, powiedział do niej hrabino, tytułował ją hrabiną*. Po drugie, mogą reprezentować nazwę, którą – incydentalnie lub zwyczajowo – nadaje się danej osobie, niekoniecznie pozostając z nią w danym momencie w kontakcie, por. *powiedział na nią hrabina, nazwał ją hrabiną, wyzwał ją od hrabin, tytułował ją hrabiną*. Po trzecie, mogą charakteryzować osoby, o których ktoś się wypowiada przed nimi samymi lub przed kimś innym, por. *powiedział o niej z zachwytem: hrabina*.

Z przedstawionych w tych trzech punktach obserwacji sposobów użycia analizowanych czasowników wynika, że tylko dla jednego z nich, a mianowicie *tytułować* [*kogoś*] [*jakoś*] nie jest relewantne, czy dany tytuł przypisywany jest komuś w akcie zwrócenia się do niego czy w trak-

⁴ Uzupełnienia te można postrzegać jako nietożsame. Według mnie jednak przysłówki reprezentują metonimicznie – przez określenia oceniające – to samo, co wszystkie pozostałe uzupełnienia, różniące się od nich pod względem formalnym. Uzupełnienia obu rodzajów mogą wystąpić jednocześnie w kontekstach z doprecyzowaniem. Tego rodzaju użycia są bardzo rzadkie. W trakcie dotychczasowych kwerend natrafiłam tylko jeden przykład, co więcej: dialogiczny, por. – *Co mówi o niej ten zaopatrzeniowiec? – Brzydko! – Mianowicie? – Stara kurwa.*

cie mówienia o nim. Ta diagnoza jest jednakże spójna tylko z definicją czasownika *tytułować* zamieszczoną w Wikisłowniku, por.: ‘wypowiadać czyjś tytuł podczas mówienia o nim lub do niego’. W WSJP, ISJP i SWJP cechą definicyjną tego czasownika jest ‘zwracanie się do kogoś’. Jednostkę tę wyróżnia także to, że występuje ona w polszczyźnie tylko w aspekcie niedokonanym. Po zasłyszaniu jednokrotnego użycia danego tytułu w odniesieniu do danej osoby można zapytać: *Dlaczego tak ją tytułujesz?*, ale nie **Dlaczego tak ją zatytułowałeś?*

Rolą każdego z wymienionych tu czasowników jest zdawanie sprawy ze znaczącego dla przebiegu komunikacji użycia określeń w odniesieniu do osób, a w wypadku niektórych czasowników – także innych istot i rzeczy.

Opis sposobu zwracania się do kogoś, nazywania go czy tytułowania nie stanowi tego samego, co orzekanie czegoś na temat czyjejś tożsamości – może być ona inna niż ta, którą sugerują przyczepiane komuś etykiety, por. np.:

- (55) ... „Korbol” tytułował ją „żoną” Kowala, ale z tekstu „Ponara” wynika, iż nie była ona żoną...
- (56) *Partyzanci nazywali go „Starym”, choć nie miał jeszcze trzydziestu lat.*
- (57) *Studenci i przyjaciele nazywali go poufale „Heniem”, choć nie był bynajmniej profesorem–przysłanką. Choleryk i „gorączka”, jęzor miał ostry jak brzytwa i potrafił nim chlasnąć na odlew.*

Większość czasowników nie służy także do wartościowania takiego a nie innego sposobu określenia kogoś. Dwa z nich jednakże takie wartościowanie implikują: jeśli ktoś kogoś wyzywa od kogoś czy czegoś, to określa go w sposób negatywny: uwłaczający jego godności; jeśli zaś ktoś kogoś jakoś tytułuje, to określa go pozytywnie, uwznioślając jego godność. Dlatego też pierwsze zdania w parach z przykładów (58)–(59), choć nie są sprzeczne, brzmią ironicznie, por.:

- (58) *Wyzywał go od profesorów vs. Tytułował go profesorem.*
- (59) *Tytułował ją idiotką vs. Wyzywał ją od idiotek.*

Źródło ironicznego brzmienia takich połączeń tkwi według mnie w kompetencji mówiących, na mocy której odróżniane są od siebie określenia osób: uwłaczające im, neutralne bądź uwznioślające. Pojawienie się ich w miejscu przewidzianym na określenie przeciwnego typu wywołuje efekt ironii, a więc poczucie braku możliwości uznania danej wypowiedzi w przedstawionym kształcie, por. Heliasz-Nowosielska [2016].

Jeśli chodzi o prawostronny argument nieosobowy analizowanych czasowników, to może on przybierać kształt jednostek nominalnych, konstrukcji nominalno-adjektywnych lub konstrukcji z centrum werbalnym. W wypadku czasownika *(z)wyzywać [kogoś] od [kogoś/czegoś]*

możliwe są tylko uzupełnienia nominalne lub nominalno-adjektywne. Dominują one także w połączeniach z pozostałymi czasownikami, w których jednak okazjonalnie mogą także pojawić się frazy werbalne, por. np. *nazwał ją „Wyszłam za męża, zaraz wracam”*. Wspólną cechą tych uzupełnień jest to, że stanowią one zarazem – mniej lub bardziej dokładne – przytoczenia słów wypowiedzianych w odniesieniu do kogoś lub pod czymś adresem i orzeczenia charakterystyk niesionych przez te słowa, które zostały przypisane komuś, ewentualnie czemuś, przez nadawcę pierwotnego danej wypowiedzi. Odpowiada to temu, co A. Bogusławski [2004, 36], pisząc o angielskim czasowniku *say about someone / something “...”,* nazywa brakiem zawieszenia asercji, a Zenon Klemensiewicz [1969, 47–48] wprowadza do swojego opisu składni zdania jako dopełnienie orzekające.⁵

Uzupełnienia te mogą pełnić różne funkcje. Wyrażenia i konstrukcje wyrażen o funkcji nominacyjnej lub nominacyjno-charakteryzującej przyłączają jednostki: *naz(y)wać [kogoś/ coś] [jakoś]*, *powiedzieć [jakoś] na [kogoś/ coś]*, *(z)wyzywać [kogoś] od [kogoś/ czegoś]*, *tytułować [kogoś] [jakoś]*. Wyrażenia i konstrukcje wyrażen o funkcji adresatywnej lub adresatywno-charakteryzującej wchodzi na pozycje otwierane przez jednostki: *zwrócić się do [kogoś] [jakoś]*, *powiedzieć [coś] do [kogoś]*. Z wyrażeniami i konstrukcjami wyrażen o funkcji czysto charakteryzującej łączy się natomiast jednostka operacyjna *powiedzieć [coś/ że_] o [kimś/ czymś]*.

Do wyrażen o funkcji nominacyjnej należą imiona i nazwiska osób, a także nazwy rzeczy. Funkcję nominacyjno-charakteryzującą mogą pełnić ksywy, przezwiska, wyzwiska, tytuły. Nominacje każdego z tych dwóch rodzajów mogą występować w formach zgrubiałych lub zdrobniałych, spieszonych; mogą być także użyte samodzielnie lub w konstrukcjach z modyfikującymi je określeniami. Wyrażenia te w strukturze predykatowo-argumentowej analizowanych czasowników przybierają formę narzędnika, mianownika lub wołacza liczby zgodnej z liczbą prawostronnego argumentu osobowego (a więc zwykle – pojedynczej) lub – w wypadku czasownika *(z)wyzywać [kogoś] od [kogoś/ czegoś]* – dopełniacza liczby mnogiej. Jak już była o tym mowa, czasownik ten nie opisuje jednego, konkretnego określenia, którego ktoś użył w odniesieniu do kogoś innego, lecz klasę takich określeń, dla których przytoczony epitet jest reprezentatywny. Ważniejsze od tego, jakie dokładnie słowa padły, jest tu więc to, że należały one wszystkie do klasy słów w jakiś sposób obraźliwych. Inaczej jest w wypadku pozostałych jednostek. Czasowniki: *naz(y)wać [kogoś/ coś] [jakoś]* i *powiedzieć [jakoś] na [kogoś/ coś]* wprowadza-

⁵ Z. Klemensiewicz [1969, 47–48] podaje tylko jeden przykład *dopełnienia orzekającego mianownikowego*, mianowicie *nazywam się Hreczecha*. Jednocześnie zaznacza, że poza tym zwrotem dopełnienie to jest rzadkie. Opisem dopełnień pozostałych analizowanych w tej pracy czasowników badacz się nie zajmuje.

dzają nominacje – odpowiednio w narzędniku lub mianowniku – za pomocą których określa się daną osobę lub rzecz. Ważne jest tu przy tym samo zaistnienie danej nominacji w takim a nie innym brzmieniu. To samo relewantne jest w wypadku czasownika *tytułować* [kogoś] [jakoś], z tym że przyłącza on tylko tytuły osób w formie narzędnika.

Frazy adresatywne i adresatywno-charakteryzujące przyłączają przede wszystkim jednostki: *zwrócić się do* [kogoś] [jakoś] i *powiedzieć* [coś/że_] do [kogoś], które ponadto wyróżnia łączliwość z wołaczem i trybem rozkazującym,⁶ por. np.:

- (60) *Podszedł do pasażera, który darł ryja, nawet powiedział do niego / zwrócił się do niego / *powiedział na niego chamie.*
 (61) *Kolega z klasy powiedział do niej / zwrócił się do niej / *powiedział na nią w świetlicy: „Ty jesteś najgłupsza w klasie”.*
 (62) *Arkadiusz Maliszewski, który robił aranżacje, powiedział do mnie / zwrócił się do mnie / *powiedział na mnie: chodź, nagramy to.*

W tego rodzaju kontekstach nie wystąpi nie tylko oznaczony gwiazdką w przykładach (60)–(62) czasownik: *powiedzieć* [jakoś] na [kogoś/coś], lecz także: *naz(y)wać* [kogoś/coś] [jakoś]. Ta ostatnia jednostka – w przeciwieństwie do pozostałych – w ogóle nie służy do kwalifikowania całych wypowiedzi, nawet jeśli ograniczają się one do przypisania komuś jakiejś charakterystyki przez predykatywne użycie nazwy – nie pojawia się więc w pozycji takiej charakterystyki w narracjach, por. np.:

- (63) *Bałwan (z niego)! – zwrócił się Janek do Franka / – powiedział Janek o Franku / – powiedział Janek do Franka vs. *- nazwał Janek Franka.*
 (64) *Ten bałwan wszedł tu bez pozwolenia – zwrócił się Janek do Franka / – powiedział Janek o Franku / – powiedział Janek do Franka vs. *- nazwał Janek Franka.*
 (65) *Twój sąsiad to bałwan / jest bałwanem – zwrócił się Janek do Franka / – powiedział Janek o Franku / – powiedział Janek do Franka vs. *- nazwał Janek Franka.*
 (66) *Wymyśliłem imię dla naszego psa! Będzie się wabił Bałwan – zwrócił się Janek do Franka / – powiedział Janek o psie / – powiedział Janek do Franka vs. *- nazwał Janek psa.*

⁶ Czasowniki te należą do jednostek zdających sprawę – zgodnie z terminologią zaproponowaną przez Janusza Lalewicza [1976] w ramach jego funkcjonalnej typologii wypowiedzi – z wypowiedzi DO kogoś przeciwstawianych wypowiedziom DLA kogoś; te ostatnie – co warto podkreślić – w języku ogólnym są opisywane za pomocą czasowników z argumentem odbiorcy w celowniku, por. np. *powiedzieć coś komuś*.

To ograniczenie dotyczy także *powiedzieć [coś/że_] o [kimś/czymś]* w kontekstach z wołaczem i rozkaznikiem, por. np.:

- (67) *Ty, bałwanie!* – zwrócił się Janek do Franka / – powiedział Janek do Franka vs. *– nazwał Janek Franka / *– powiedział Janek o Franku.
 (68) *Ty, bałwan(ie), chodź no tu!* – zwrócił się Janek do Franka / powiedział Janek do Franka vs. *– nazwał Janek Franka / *– powiedział Janek o Franku.
 (69) *(Ale) bałwan (z ciebie, Franek)!* – zwrócił się Janek do Franka / powiedział Janek do Franka vs. *– nazwał Janek Franka / *– powiedział Janek o Franku.

Jak pokazują to przykłady (67)–(69), tego rodzaju ograniczenia nie dotyczą czasowników adresatywnych w ścisłym sensie, tzn. *zwrócić się do [kogoś] [jakoś]* i *powiedzieć [coś] do [kogoś]*. Nie zmienia to faktu, że tych czasowników nie można użyć w relacjach z wypowiedzi nieskierowanych do danego odbiorcy, formułowanych niezależnie, np. w języku mówionym. Jeśli więc ktoś zwyzywa kogoś, mówiąc: *Ale z ciebie bałwan!*, to zdarzenie to można następnie zrelacjonować, mówiąc: *Zwrócił się do niego słowami: Ale z ciebie bałwan!*, ale nie zda się z takiego zdarzenia sprawy za pomocą: *Zwrócił się do niego per bałwanie* czy *Powiedział do niego bałwanie*, ponieważ nadawca relacjonowanej wypowiedzi nie użył zwrotu *bałwanie...* adresatywnie – w wołaczu (lub ewentualnie w mianowniku⁷). Z tego samego powodu nie można zrelacjonować za pomocą tych zdań wypowiedzi: *Ale z niego bałwan!*, skierowanej do osoby, którą określa się mianem bałwana – jeśli zresztą wypowiedź ta miałaby mieć takie przeznaczenie, to została wadliwie skonstruowana. Chcąc się natomiast odnieść do samej nominacji *bałwan* w wypowiedzi: *Ale z ciebie bałwan!*, trzeba posłużyć się czasownikiem: *naz(y)wać [kogoś/coś] [jakoś]*, *powiedzieć [jakoś] na [kogoś/coś]*, czy też *powiedzieć [coś/że_] o [kimś/czymś]*. Czasowniki *zwrócić się do [kogoś] [jakoś]* i *powiedzieć [coś] do [kogoś]* nie mogą być użyte w odniesieniu do tej nominacji. Wszystkie te ograniczenia mają związek z tym, o czym była już tu mowa: czasowniki adresatywne w ścisłym sensie implikują kontakt bezpośredni między nadawcą a adresatem, a także zdają sprawę z ukierunkowania wypowiedzi nadawcy przez jego odezwanie się do adresata w określony przez argument komunikatu sposób.

⁷ Adresatywne użycia mianownika nie zawsze są według mnie równoważne użyciom wołacza – są od nich komunikacyjnie bogatsze, ponieważ nie tylko służą dawaniu znać, że komunikat zostanie skierowany do tego a nie innego odbiorcy, lecz także sygnalizują poruszenie emocjonalne mówiącego, stanowiące efekt zwrócenia uwagi na tę a nie inną osobę, do której następnie kierowana jest wypowiedź, por. ‘mówię do ciebie:’ vs. ‘czuję coś w związku z tym, że cię widzę, i mówię do ciebie:’.

Na ich tle uwagę zwracają wypowiedzi z *powiedzieć o [kimś/czymś] [coś/że_]*. Nie mają one charakteru adresatywnego. Jednostka *powiedzieć o [kimś/czymś] [coś/że_]* nie ma bowiem zdolności wchodzenia w związku ani z formami wokatywnymi, ani z imperatywami, por. np.:

(70) *Doktor A. Repetunov – główny chirurg – powiedział o mnie „piękna dziewczyno” / *„podejź tu”.*

Wypowiedzi z tą jednostką służą innemu celowi: przedstawiają charakterystyki danego podmiotu lub przedmiotu, przypisane mu przez nadawcę pierwotnego w postaci pojedynczych wyrażen użytych predykatywnie albo rozbudowanych fraz nominalno-adjektywnych lub werbalnych, por. np.:

(71) *Niesiołowski powiedział o nim prostak.*

(72) *Doktor A. Repetunov – główny chirurg – powiedział o mnie „piękna dziewczyna”...*

(73) *Ktoś powiedział o niej: małe, rozgadane i wszędzie tego pełno.*

(74) *Profesor powiedział o niej: Na aktorkę się nie nadaje.*

(75) *Jego były zawodnik powiedział o nim: „Najlepszy koń, jakim kiedykolwiek jeździłem”.*

(76) *Warren Buffett powiedział o niej: „Najlepsza z dotychczas napisanych książek o inwestowaniu”.*

Konteksty tego rodzaju to według mnie przekształcenia czasownika *powiedzieć [komuś] o [kimś/czymś] [coś/że_]*. Charakteryzują się one tym, że pozycja odbiorcy jest zablokowana, pozycja nadawcy zaś często realizowana jest przez zaimki nieokreślone, w wypowiedzeniu pojawiają się też inne tego rodzaju zaimki (*kiedyś, gdzieś*), a w mowie także charakterystyczna intonacja: sentencjonalna czy puentująca. W pozycji komunikatu mogą wystąpić nie tylko uzupełnienia w formie zdań składnikowych z tzw. orzeczeniami czasownikowymi, np. *powiedział o nim, że zachowuje się jak idiota*, czy tzw. orzeczeniami imiennymi, np. *powiedział o nim, że jest idiota*, lecz także uzupełnienia w formie tzw. dopełnień orzekających,⁸ np. *powiedział o nim idiota*. Takie wypowiedzi nie implikują interakcji nadawcy i adresata, określanego tak a nie inaczej za pomocą dopełnienia zdaniowego czy nominalnego. Mogą dotyczyć czegoś, co zostało powiedziane poza interakcją z tym, o kim mowa; czy nawet w ogóle poza dialogiem. Nie muszą to być wypowiedzi na temat osób, por. (75)–(76). Są to jednak zawsze wypowiedzi charakteryzujące – zdające sprawę z tego, *jak* ktoś się wyraził, opisując kogoś lub coś. Przez nadawcę pierwotnego mogły być rzucone jako *bon mot*, trafne skwitowanie jakiejś sytuacji, dosadne, przesadne czy wyróżniające się w inny

⁸ Por. przypis 4.

sposób wysłowienie tego, *jaka* jest konkretna osoba, grupa osób, rzecz czy zbiór rzeczy. Jednostka ta funkcjonuje więc pod pewnymi względami podobnie do jednostki *nazywać* [kogoś/coś] [jakoś] – wprowadza charakterystyki, nie wprowadza zwrotów. Inaczej jednak niż ta jednostka nie łączy się z neutralnymi nominacjami. Dopuszcza tylko frazy określające, które mogą nieść – tak jak w wypadku części użyć *nazywać* [kogoś/coś] [jakoś] – ocenę: pozytywną (te są w jej wypadku dominujące) lub negatywną.

W sposób analogiczny do opisanego tu dla *powiedzieć* [komuś] o [kimś/czymś] [coś/że_] można przekształcać także czasowniki z kształtami *napisać* czy – dopiero od niedawna upowszechniającym się – *zamigać*. To przekształcenie można opisać jako realizację jednostki operacyjnej, której głównymi wyróżnikami formalnymi są zablokowanie pozycji odbiorcy i intonacja „sentencjonalna”, a semantycznym – zdawanie sprawy nie z zaistnienia komunikatu o takiej czy innej treści, lecz z zaistnienia komunikatu o takim a nie innym kształcie, w którym to kształcie wyraża się charakterystyka kogoś lub czegoś.

Warto zwrócić uwagę na to, że podobny efekt do tego, który osiąga się, używając operacji charakteryzującej, blokującej pozycję odbiorcy, można osiągnąć również, używając samej jednostki *powiedzieć* [komuś] [coś/że_] o [kimś/czymś] (niepoddanej żadnej operacji), ze zrealizowaną pozycją odbiorcy lub nie, z tym że jednostka ta nie dopuszcza predykcji nominalnych (dopełnień orzekających) – przyłącza tylko uzupełnienia zdaniowe z orzeczeniami czasownikowymi lub imiennymi – i utrzymuje brzmienie sprawozdawcze, nie sentencjonalne, por. np.:

- (77) *Brat powiedział o nim idiota / że to idiota / że jest idiotą, a że jest jego bratem, wie, co mówi. vs. Jego brat powiedział *mi o nim idiota, a że jest jego bratem, wie, co mówi. vs. Jego brat powiedział mi o nim, że to idiota / jest idiotą, a że jest jego bratem, wie, co mówi.*
- (78) *... żona powiedziała o nim gnojek / że to gnojek / że jest gnojkiem... vs. ... żona powiedziała *mi o nim gnojek... vs. ... żona powiedziała mi o nim, że to gnojek... / że jest gnojkiem...*

W związku z możliwością użycia w ten sposób czasownika *powiedzieć* [komuś] [coś/że_] o [kimś/czymś], a także w związku z tym, że przedstawiona operacja wyczerpuje według mnie pozostałe możliwości charakteryzująco-sprawozdawczego użycia tego czasownika, nie widzę konieczności wydzielania osobnej jednostki o kształcie *powiedzieć jakoś o kimś* [por. Bogusławski 2004, 36] czy *powiedzieć o kimś / czymś jakiś* [por. Bogusławski 2005, 146].

WNIOSKI

Analiza czasowników służących do zdawania sprawy z kierowania wypowiedzi do wybranego odbiorcy i – jednocześnie lub nie – charakteryzowania go w określony sposób wykazała pewne własności polskiej leksyki, z których najistotniejsze są według mnie trzy.

Po pierwsze, w zasobie słownictwa ogólnego polszczyzny można wskazać czasowniki adresatywne w sensie ścisłym: *zwrócić się do [kogoś] [jakoś]* i *powiedzieć [coś] do [kogoś]*. Za pomocą tych jednostek można relacjonować różnego rodzaju akty mowy, które w typologii Janusza Lalewicza [1976] należą do *wypowiedzi DO kogoś*. Nie bez znaczenia jest fakt, że ta klasa wypowiedzi daje się wyróżnić jako klasa odniesień czasowników języka ogólnego, co wskazuje na to, że rozróżnienie mówienia do kogoś (adresatywnego, określającego komunikat ze względu na jego pojawienie się w interakcji danego nadawcy i adresata) oraz mówienia komuś o czymś (nieadresatywnego, skoncentrowanego na treści komunikatu) umożliwiała sama kompetencja metajęzykowa użytkowników polszczyzny.

Po drugie, jak na to wskazuje analizowany zasób jednostek, w języku polskim wchodzi ze sobą w kontrast wykładniki: adresatywności, por. *zwrócić się do [kogoś] [jakoś]* i *powiedzieć [coś] do [kogoś]*, nominacyjności, por. *naz(y)wać [kogoś/coś] [jakoś]*, *powiedzieć na [kogoś/coś] [jakoś]*, określeniowości, por. *powiedzieć [coś/że_] o [kimś/czymś]* i orzeczeniowości, por. *powiedzieć [komuś] [coś/że_] o [kimś/czymś]*. Przeciwnością się sobie także, odpowiednio, role adresata w interakcji twarzą w twarz, podmiotu nazywanego, podmiotu określanego i odbiorcy.

Po trzecie, w systemie leksykalnym polszczyzny wyróżniają się jednostki, które służą zdawaniu sprawy z nacechowanych oceną negatywną lub pozytywną sposobów zwracania się do siebie osób lub mówienia o osobach, por. *(z)wyznaczać [kogoś] od [kogoś/czegoś]*, *tytułować [kogoś] [jakoś]*.

Bibliografia

- M. Bańko (red.), 2000, *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa (ISJP).
- A. Bogusławski, 2004, *Remarks on Quotative 'saying'*, „Studies in Polish Linguistics” nr 1, s. 29–45.
- A. Bogusławski, 2005, *Do teorii czasownika powiedzieć*, „Polonica” t. XXIV–XXV, s. 113–129.
- S. Dubisz (red.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa (USJP).
- B. Dunaj (red.), 1996, *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa (SWJP).
- C. Heliasz-Nowosielska, 2016, *Grzecznie inaczej. Wyrażenia ironiczne o kształcie form grzecznościowych*, „Prace Filologiczne” t. LXVIII, s. 141–160.

- G. Hentschel, B. Chachulska, 2006, *On the Morphosyntactic Marking of the Addressee with the Polish verba dicendi mówić and powiedzieć: lexical meaning, syntactic meaning, variation*, „Studies in Polish Linguistics” nr 3, s. 127–146.
- J. Lalewicz, 1976, *Podstawy funkcjonalnej typologii wypowiedzi* [w:] M.R. Mayenowa (red.), *Semantyka tekstu i języka*, Wrocław, s. 63–79.
- M. Marcjanik, 1987, *Polskie czasowniki adresatywne (pragmatyka, semantyka, składnia)*, Kielce.
- A. Markowski (red.), 1999, *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa.
- A. Wierzbicka, 1973, *Akty mowy* [w:] M.R. Mayenowa (red.), *Semiotyka i struktura tekstu*, Wrocław, s. 201–219.

**From titling to name-calling.
Nominative and addressative verbs in the contemporary Polish**

Summary

This paper presents the resource of addressative and nominative verbs in the contemporary Polish, which serve the purpose of giving account of addressing an utterance to a selected addressee and describing him or her, simultaneously or not, in a certain manner. This resource is composed of: strictly addressative verbs, cf. *zwrócić się do [kogoś] [jakoś]* (to address [someone] [somehow]) and *powiedzieć [coś] do [kogoś]* (to say [something] to [someone]), naming verbs, cf. *naz(y)wać [kogoś/coś] [jakoś]* (to name [someone/something] [somehow]), *powiedzieć na [kogoś/coś] [jakoś]* (to call [someone/something] [somehow]), descriptive verbs, cf. *powiedzieć ([komuś] [coś/że_] o [kimś/czymś])* (to tell ([someone]) [something/that_] about [someone/something]), as well as titling and insulting verbs, cf. *(z) wyzywać [kogoś] od kogoś/czegoś* (to call [someone] names), *tytułować [kogoś] [jakoś]* (to title [someone] [somehow]). These verbs are part of the metalinguistic competence of the users of the contemporary Polish and enable them to describe important aspects of acts of communication in everyday conversations and their existence confirms and specifies the intuitions of researchers formulated in the artificial metalanguage, cf. the scope and definitions of *czasowniki adresatywne* (addressative verbs) as approached by M. Marcjanik and *wypowiedzi DO kogoś* (utterances addressed TO someone) as approached by J. Lalewicz.

Trans. Monika Czarnecka